Rok 1875. KRAKÓW 20 Sierpnia — Piątek. **Nr. 91.**

Wychodzi **codziennie** o god. 11 rano, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. 3, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** o wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki“ przy ul. Sławkowskiéj Nr. 262.

Dziś Bernarda opata wyzn. Jutro Joanny Fremiot wdowy | Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 11 — 1 i od 3 — 5 popoł. | Wschód słońca o godz. 4. m. 59. Zachód o godzinie 7 m. 8.

Kraków 20 Sierpnia.

⌗ Wczorajszy *Dziennik Polski* tak się wyraża w artykule wstępnym, o znanej uchwale rady miejskiej: „Gdyby przyjęto powszechnie bismarkowską zasadę, że „siła idzie przed prawem“ t. j. że chwilowa przewaga materjalna nakazuje milczenie nietylko teoretycznym postulatom etyki, ale nawet domaganiom się słuszności fizycznie popartym — naówczas ciała reprezentacyjne nie potrzebowałyby tracić czasu na dyskusjach, i znikłaby z ich łona owa za konieczną uznana przeciwwaga, którą nazywamy opozycją. Po prostu, ponieważ mniej więcej każdemu takiemu ciału przyznane jest prawo orzekania większością głosów o ważności mandatów pojedynczych jego członków, przeto większość potrzebowałaby tylko nie wstać z miejsc, ilekroć komisja weryfikacyjna wnosi uznanie ważności wyboru, a nie byłoby wcale mniejszości. W Wersalu nie byłoby prawdziwych republikanów, w Berlinie nie byłoby nie-prusaków, w Wiedniu nie byłoby w radzie państwa nikogo, oprócz pseudoliberałów niemiecko-austrjackich.

Tak silnemi atoli są dotychczas wrodzone ludziom uczucia *prawa,* które idzie *przed siłą,* że ani w swawolnym Paryżu, ani w protestanckim Berlinie, ani w bezwyznaniowym Wiedniu, większość ciała reprezentacyjnego nie marzyła jeszcze o zrobieniu podobnego użytku ze swojej przemocy. Uczniowie Bismarka tolerują mowy klerykałów, partykularystów i reprezentantów niemieckich narodowości, centraliści wiedeńscy dają się wygadać federalistom i Polakom. Materjalnie, opozycja nie ma ztąd pożytku, ale jeżeli tryumfy moralne mają jaką doniosłość w świecie, i jeżeli opozycja w pomienionych wypadkach siłą talentów swoich i siłą prawdy, której broni, zdolną jest odnieść takie tryumfy, nie odjęto jej dotychczas pola ku temu. Prawo idzie tutaj przed siłą.

Pierwszy dopiero Rzym polski, Kraków, siedziba niby i stolica tradycyjnej, narodowej wiary w świętość prawa, w nietykalność najuboższej i przez nikogo niebronionej, żebraczej własności, na małym obszarze swojego.... bruku, dał światu przykład, że można wznieść się ponad te ostatnie względy moralne, które chronią jeszcze i zasłaniają słabszego przed mocniejszym.

Na mocy statutu, przez najmędrszy z sejmów dla najmędrszego z miast polskich uchwalonego, rada gminna stolicy Piastów i Jagielonów uzupełnia się częściowo. Uzupełnienie takie nastąpiło temi dniami, a pozostała resztka panów radców miasta bez najmniejszej legalnej podstawy unieważniła wybory kilku nowych członków. Nie mamy zamiaru stawania w obronie któregokolwiek z wykluczonych, ale konstatujemy, że podobny teroryzm jest oburzającym. Byłby on haniebnym, gdyby go się wobec nas dopuścili wrogowie nasi, a nie przestaje być potępienia godnym, chociaż dopuszczono go się tylko prawie *en famille,* chociaż historja bez poskrobania się w głowę przejdzie nad nim do porządku dziennego, i chociaż efekt tej świątobliwo-kołtuńskiej sprawki w szerszym świecie jest po prostu komicznym. Wspominamy wszelako o tym wypadku, i wskazujemy jego naturę, ażeby wywołać „orzeczenie“ uprzywilejowanych w kwestji moralności publicznej i sumienia publicznego rzeczoznawców, dowiedzieć się z ich ust tak kompetentnych stanowczo i raz na zawsze, co idzie pierwej, siła, czy prawo, i co wart w ogóle system reprezentacyjny, jeżeli prowadzi jedynie do reprezentacji większości.

Dodajemy jeszcze, że § 44 statutu orzeka, iż wybory sprawdza *nowa* rada, tymczasem sprawdzenie odbyło się w gronie dawnej rady, jest zatem zupełnie nielegalnem“.

V W skutek odezwy naszej do pp. księgarzy galicyjskich o przyjście w pomoc p. Rafalskiemu, księgarzowi z Pułtuska, któremu pożar zniszczył całą księgarnię — otrzymaliśmy wczoraj wieczorem od p. J. Pisza w Bochni paczkę książek, wagi brutto 9 kilogramów. Nie wątpimy, że i inni pp. księgarze galicyjscy pospieszą za tym szlachetnym przykładem i zechcą wesprzeć kolegę, tak okropną dotkniętego klęską.

∫ 17 b. m. po południu dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi we Lwowie i innych miejscowościach Wschodniéj Galicji.

V Teraz dopiero zawitała do nas kanikuła, w całém słowa tego znaczeniu. Gorąco do niewytrzymania — miasto wyludnione na prawdę, w dodatku opuszcza nas jedyna rozrywka, teatr, — i dziwić się tu jeszcze, że znajdują się jeszcze między nami dziwaki, którzy z niecierpliwością zbliżenia się jesieni oczekują!

& P. Karol Zaremba prosi nas o sprostowanie wiadomości podanéj w Nr. 89 *Kroniki,* że wyjeżdżał nie do Lwowa ale do Tarnopola, a tém samém wyjazd ten nie mógł mieć żadnego związku z konkursem na budowę gmachu Wydziału Krajowego — nagrodę zaś otrzymał nie w Berlinie ale przed trzema laty w Pradze.

× Jutro ostatnie tegoroczne przedstawienie w teatrze letnim; odegrane będą trzy komedje: po raz pierwszy *Koneserzy* p. Jordana, *Błażek opętany* p. Anczyca i *Broń niewieścia.*

≏ Z cukierni pp. Maurizio et Redolfi złożono w naszéj Redakcji paczkę pestek z brzoskwin olbrzymich dla Zakładu Józefitów.

}{ Jenerał-adjutant hr. Rzewuski Adam, hr. Władysław Branicki, hr. Józef Zamojski, oraz pp. Cezaryna Poniatowska, Józef Karwicki, Wilhelm Rau, Januarjusz Sulatycki i Natan von Kallir, otrzymali od rządu rosyjskiego upoważnienie do założenia „Stowarzyszenia Mizoczskiéj cukrowni i rafinerji.“

⫩ Namiestnikiem.... w Warszawie ma zostać brat cesarski W. Ks. Michał Mikołajewicz, namiestnik Kaukazu. Wiadomość tę podajemy z wszelkiém zastrzeżeniem — to pewna tylko, że stanowisko Warszawskiego gubernatora wojennego hr. Kotzebue, mocno jest zachwiane.

‡‡ Konfiskata medali pamiątkowych chełmskich, zarządzona przez prokuratorję lwowską, jednogłośną uchwałą trybunału karnego, zniesioną została. Zastępca prokuratora dr. Leżansky zakłada apelację.

:|: W Berlinie d. 10 sierpnia o godzinie 9 rano, w *Deutscherhaus* było zebranie homeopatycznego stowarzyszenia lekarzy niemieckich; sala była zapełniona. Po wstępnéj mowie prezesa, którym był Dr. Fischer, kreizfizyk, zabierali głos prof. Flaischman z Pesztu, Dr. Mailender, znakomity chirurg berliński, Dr. Müller z Lipska, Dr. Bolle z Frankfurtu i Dr. Stefan Kuczyński z Warszawy, przemawiający „O jednostajnéj sile wszelkich możliwych rozcieńczeń homeopatycznych, prócz potencji najniższych.“ Mowę tę przyjęto z zadowoleniem i wynagrodzono mówcę powszechnym oklaskiem. Na zebraniu tém był Dr. Tibolt z Ameryki, który w imieniu kongresu powszechnego lekarzy homeopatów, jaki się ma zebrać w roku przyszłym w Filadelfji, zapraszał do udania się tam wielu członków owego stowarzyszenia, a między nimi i Dra Kuczyńskiego, dodając, że skoro tylko nogą stąpią na ziemię amerykańską, nic ich kosztować nie będzie, gdyż staną się gośćmi amerykanów i przez nich podejmowani będą.

Kronika zagraniczna.

○ Arcyksiężna Marja Teresa, żona Arcyksięcia Karola Ludwika, a córka byłego króla portugalskiego Don Miguela, dała dowód niepospolitéj dzielności w jeździe konnéj. Brat jéj Don Miguel de Braganza, służący w wojsku austrjackiem i stojący w Guns w Węgrzech, odwiedził ją w Reichenau i całą drogę odbył konno w dziesięć godzin. Arcyksiężna tak samo się konno do niego o 15 mil wybrała. Zajechała na rozstawnych koniach w dwunastu godzinach i konno wróciła. Ta pani liczy lat dwadzieścia wieku i jest siostrą żony Don Alfonsa hiszpańskiego, brata Don Karlosa.

═ Na przedstawienie rządu francuzkiego u Papieża aby umocowano biskupów francuzkich do odprawiania modłów publicznych za rzeczpospolitą — w Watykanie zgodzono się podobno z tym jednakże warunkiem, aby „*Domine salvam fac republicam*“ zmieniono na „*Domine salvum fac populum.*“

‡‡ Podczas przejazdu królowej angielskiej z wyspy Wight na ląd stały, w towarzystwie księżniczki Beatrixy i ks. Leopolda, jacht królewski „Albert“ uderzył o jacht prywatny „Mistlesce“. Mistlesce poszedł zaraz na dno przyczem dwoje ludzi utonęło.

⫩ W skutek mniéj niż niezadawalających zbiorów tegorocznych w Rossji, obniżyła się znacznie cena bydła, i tak w Pułtawie krowę, którą przed miesiącem kupowano za 20 rubli, sprzedawano w przeciągu 6 dni za 10 rubli, później za 6 a w końcu już za 4 ruble i to w czasie jarmarku.

╳╳ W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj w państwie Missuri, znalazł się obywatel, nazwiskiem Bingham, mieszkający w Saint Louis, któremu koniecznie zachciało się zajrzeć w stare rachunki władz swojego kraju. Z tych rachunków pokazało się, że w czasie ostatniéj wojny domowéj cały pułk milicji z Missuri, od pułkownika do ostatniego szeregowca, istniał tylko na papierze, że zfabrykowano dość zręcznie rejestra matrykularne i assygnacje na żołd, i że znaleźli się patrjoci, którzy tym sposobem do kieszeni własnéj 113,000 dolarów (około 150.000 tal.) ściągnęli. Pan Bingham nie przestał na tém i przekonał się, że z ogólnéj sumy wojennego zasiłku, wynoszącéj 500.000 dolarów, ledwie czwarta część poszła z państwa Missuri do ogólnego skarbu. Podobno takie Binghamy wszędzieby się przydały.

ſ W przyszłą niedzielę udaje się przez Konstantynopol na wyspę Samotrację zorganizowana przez rząd wyprawa naukowa. Wyprawę składają: architekt profesor Alojzy Hauser, który po kilkakroć już odbywal wycieczki na tę wyspę, profesor Conze, profesor Benndorf z Pragi, dalej rzeźbiarz Löher uczeń profesora Zumbscha, który wykonywać ma odlewy znalezionych starożytności i inni uczeni. Wyprawa dwa miesiące pobędzie na wyspie.

)(Na morzach chińskich powstał nowy wulkan na małej wyspie Camiguin w bliskości wybrzeży Mindanas. Wyspa ta niegdyś bardzo żyzna, liczyła dotąd około 25,000 mieszkańców i wydawała konopie, cukier i tytoń w najlepszych gatunkach. W roku 1871 dały się tam czuć mocne trzęsienia ziemi a 1 maja wyrosła jakoby góra, która w 4 miesiące miała już 400 stóp wysokości i $^1/_3$ mili szerokości. Następnie roślinność znikła i wyspa została opuszczona. Teraz w środku wyspy wznosi się stożek wysoki na 1 950 stóp, mający za podstawę górę przeszło 5,000 stóp wysoką z osobnym szczytem, wystającym na 4.700 stóp. Boki góry okrywa lawa brunatna: Z krateru wydobywa się dym niebieskawy.

☽ Dla smakoszów nowa się zjawia potrawa. Nóżki żabie są już dla wielu ulubionym przysmaczkiem, ale czemś nadzwyczajnem pod względem smaku ma być nóżka amerykańskiej żaby zwanej „bullfrog“, która wydaje z siebie głos podobny do ryku wołu, a która waży zazwyczaj co najmniej funt jeden. Z Nowego Jorku wysłano przed kilku dniami pięćset takich żab zapakowanych w skrzynie z mokrą trawą do Anglji, gdzie chów ich rozwiną na wielką skalę. Jedna nóżka żaby takiej ma mieć wielkość zwyczajnego kotleta, a mięso smakiem przewyższa kapłona.

ſ Znany lichwiarz w Peszcie, niejaki Jerzy Ernyi, pan miljonowy, właściciel licznych realności, w nocy na 12 b. m. zamordowany został przez skrytobójcę w okrutny sposób. Ernyi był przytém zawołanym skąpcem. Dzienniki peszteńskie opowiadają o nim, że n. p. zeszłego roku przychwycony został na takiéj brudnéj sprawie, jak ta że w kawiarni mieniał na świeże bułki, czerstwe, które z sobą przynosił w kieszeni, za bezcen kupiwszy na rynku. Na ogromne procenta pożyczał pieniądze i bez litości ściągał je następnie od dłużników. Z tego powodu wielu miał nieprzyjaciół. Mieszkał we własnéj kamienicy przy ulicy Wężowéj, na drugiem piętrze. Ponieważ od niepamiętnych lat zwykł był wstawać bardzo wcześnie, we czwartek z rana zdziwiło to gospodynię niemało, gdy zastała drzwi do pokoju pana zamknięte. Zapukała, lecz nie otrzymała odpowiedzi. Następnie głośno zapytała: czy pan wstał już? a nie słysząc ani szelestu za drzwiami, przywołała domowników i policję. Komisja sądowa przy pomocy ślusarza weszła do pokoju, w którym znaleziono

Ernyego na ziemi leżącego bez życia. Zwłoki pokryte były licznemi ranami od pchnięć ostrem narzędziem. Z okoliczności, że zabity trzymał jeszcze duży nóż kuchenny wnosić można, że się bronił i poległ dopiero po śmiertelnych zapasach z mordercą. Dniem przedtem jeszcze po południu widziano Ernyego na ulicy przechadzającego się ze swym krewnym, piekarzem Eckerem, który załatwiał mu także interesa pieniężne. Dotąd nie wyśledzono ani śladu mordercy.

═ PP. Wheeler i Wilson ofiarowali na ręce pani marszałkowéj Mac-Mahon dwadzieścia maszyn do szycia zupełnie nowych (wartości 5000 franków) dla rozdania pomiędzy najbiedniejsze ofiary powodzi w południowéj Francji.

△ Alfons, król hiszpański, w dowód niezwykłej swej wdzięczności dla dawnych swoich nauczycieli, ozdobił orderami hiszpańskiemi, następujące osoby: dyrektor Theresianum, Pawłowskiego, lekarza dr. Plenigera, dyrektora gimnazjum, dr. Mitteisa i gimnazjalnych profesorów: Griesa, Hellera, Holzingera i Suttnera.

○ W Paryżu otwartą została wystawa statków, narzędzi, maszyn i przyrządów do żeglugi morskiéj i rzecznéj. Że przemysłowcy paryzcy umieją korzystać z każdéj sposobności — jednocześnie też z otwarciem téj wystawy weszły w modę biżuterje tak zwane *morskie*. Kotwice, wiosła, liny okrętowe, minjaturowe maszty nawet — wszystko to artystycznie wykonane ze złota, a ozdobione drogocennemi kamieniami, nadaje pięknym damom pozór zapalonych *marynarek*.

═ W Gölnitz na Węgrzech w pobliżu większéj pasieki stał wóz mający zabrać owies, zaprzężony trzema końmi. Przypadkowo nadleciał rój pszczelny i siadł na konie. Napróżno te ostatnie wszelkie czyniły wysilenia, ażeby się pozbyć natrętów; jeden z koni wyrwawszy się z uprzęży pobiegł na pole i tarzał się po ziemi, co go wyratowało. Dwa inne, doprowadzone bólem ukąszeń do szału, padły pod żądłami zaciekłego owadu, mimo udzielonéj im pomocy, w kilka godzin.

○ W Moskwie w tych dniach weszła do P. D.... znanéj śpiewaczki, na chwilę przed wyjściem jéj na scenę, kobieta z magazynu mód i doręczyła jéj piękną bombonierkę wraz z listem. P. D.... zaciekawiona, otwiera bombonierkę — a ujrzawszy w niéj zdechłego kota, pada zemdlona. List brzmiał w tych wyrazach: „Pani D...! Głos pani podobnym jest bardzo do tego, jakim śpiewała przesyłająca się jéj przy niniejszém zmarła kotka." — Posłankę aresztowano, a i sprawcę tego niecnego żartu wykryto. Był nim mieszczanin Chamow.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pani Z. M. p. Rawa ruska. Trzy są *tabelki zamiany* miar i wag wiedeńskich na metryczne. Kosztują po 5 centów sztuka. Prosimy o oznaczenie tylko ilości żądanych egzemplarzy, a należność za takowe najdogodniej przesłać przekazem pocztowym wraz z dalszą prenumeratą na *Kronikę*.

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. — Adam Piotrowski dyrektor cukrowni, Ludwik Katerle wł. dóbr, Jan Łokuciewski doktor med. z Królestwa, hr. Joachim Rostworowski wł. dóbr z Galicji, Teodor Borzęcki urzędnik kolejny z Zürichu. K. Borzewski adwokat, Jan Kleber obw., Konrad Machczyński, Eliza Dembowska wł. dóbr z Warszawy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. — Antoni Weinert prof., Paula Kausa z córką obyw. z Tarnowa, Andrzéj Tkaczyński aptekarz z familją, Kazimierz Tkaczyński aptek. z Wołynia, Konstanty Malinowski ob. z Brzeska, Aleksander Olszewski ob. z Warszawy, Tomaszewski wł. dr., Władysław Konopczyński urzędnik kolei z Królestwa, Antoni Niedzielski kupiec z Bochni. Michał Pieczonka sekretarz z Chrzanowa, Emanuel Kurlich akademik z Schildeburgu. Szczęsny Kudelka profesor z Żabikowa, Anastazja Gończarów żona prof., Józef Winnicki inżynier. Edward Piotrowski urzędnik, Ksawery Smoleński adwokat z Warszawy, Jan Kesler fabrykant ze Szląska, Józef Tretiak literat ze Lwowa, Ludwik Kozłowski obyw., Ksawera Kozielska obyw. z Król.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Collegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedziele 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 20 sierpnia.	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe. . . .	153	—	153	50
Talary pruskie.	164	—	164	50
Dukat austr.	5	23	5	28
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	90	11	—
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	50	101	25
Obl. indem. gal. za 100 złr.	88	—	88	35
4% listy zastawne	78	—	78	75
5 „ „ „	88	—	88	40
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I. (za rs. 100)	96	55	96	70
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	55	96	70
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	94	—	94	30
4 „ „ likw. w Król. pol. (za rs. 100)	82	10	82	50
Akcye kol. Kar. Lud. złr. 210	219	—	219	50
„ „ lwow.-czer. „ 200	138	50	139	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	85	—	86	—
„ banku hipot. gal.. . .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—	—	—	—
Lombardy	96	—	96	50
Oblig kolei rumuńs. tal 100	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa . . .	15	—	15	50
„ „ Bukaresztu . .	9	25	10	75
„ tureckie.	47	—	47	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	—	112	20
„ „ z r. 1864 . .	138	—	138	50
„ „ węgierskiéj .	79	50	80	25

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH.

Odchodzą:

do Lwowa	lokalny	o godz. 6	m. 44	rano.
	pośpiesz.	o godz. 9	m. 17	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 55	rano.
	„	„ 10	„ 10	wiecz.
do Wiednia	pośpiesz.	„ 7	„ 50	rano.
	osobowy	„ 6	„ 5	„
	„	„ 3	„ 25	popoł.
do Wieliczki	osobowy	„ 11	„ 49	rano.
	mieszany	„ 11	„ 45	wiecz.
do Warszawy	posp.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 25	popoł.
do Wrocławia	pośpiesz.	„ 6	„ 5	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz. 7	m. 15	rano.
	osobowy	„ 5	„ 21	„
	mieszany	„ 3	„ 10	popoł.
	lokalny	„ 8	„ 30	wiecz.
z Wiednia	pośpiesz.	„ 8	„ 50	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 5	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mieszany	„ 11	„ 18	„
z Wieliczki	osobowy	„ 6	„ 9	„
	mieszany	„ 8	„ —	wiecz.
z Warszawy	. . . . .	„ 6	„ —	„

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.